

Epigrafika pabianicka XVI - XVIII w.

Pod pojęciem źródeł epigraficznych rozumie się inskrypcje, czyli napisy o charakterze monumentalnym, wykonane w materiale twardym bez użycia pióra w jego różnych formach historycznych. Są to więc napisy na tablicach z marmuru, piaskowca, drewna i metalu, na dzwonek i naczyniach liturgicznych, inakrypcje malowane na płótnie, drewnie i blasze oraz polichromie. Należą do nich ponadto napisy wyrzeźbione w drewnie, metalu oraz na ceglach. Jest więc epigrafika bliską krewną paleografii i jak ta należy do rodziny nauk pomocniczych historii. Jeśli jednak dokumenty pergaminowe i papierowe przechowywane są w archiwach to zabytki epigraficzne ze względu na swój charakter pozostają nadal źródłami "żywymi", przemawiającymi do wszystkich z murów kościoła, zamku, dzwonnicy czy innego obiektu. Trudno zresztą wyobrazić sobie lapidarium zawierające chociażby tylko część zasobów źródeł epigraficznych lub ich kopii z obszaru Polski środkowej, skoro w obecnym woj. łódzkim znajduje się ok. 800 zabytków z napisami do końca XVIII w.¹ Najbogatsze zasoby epigraficzne posiada Łowicz ze 179 zabytkami wydanych w oddzielnym tomie *Corpus inscriptionum Poloniae*, po którym idzie Piotrków Trybunalski z 66 zabytkami, Sulejów z 43, Studzianna z 31, Łódź z 31, Sieradz z 25 zabytkami epigrafiki. Najczęściej są to tablice i płyty, naczynia liturgiczne i dzwony. Kolejne i bardzo poczesne miejsce na tej liście wraz z Wieluniem zajmują Pabianice z 24 zabytkami epigrafiki do końca XVIII w., wyprzedzając tak dostojne i znaczące w przeszłości miasta jak Łęczyca i Uniejów (po 21) oraz Tum (20). Zabytki pabianickie znajdują się przede wszystkim w kościele św. Mateusza (22 szt.), a tylko 2 umieszczone są na murach dawnego zamku, siedzibie regensów pabianickich. Pomimo, że były one już niegdyś przedmiotem zainteresowania badawczego², należy poddać je ponownej analizie ze względu na nowe ustalenia. Są to następujące inskrypcje w układzie chronologicznym:

¹ Zob. A. Szymczakowa, J. Szymczak, *Stan i perspektywy badań nad epigrafią Polski środkowej (Województwa: miejskie łódzkie, piotrkowskie, sieradzkie, skierniewickie)*, "Rocznik Łódzki" 1981, t. XXX, s. 267-289; J. Szymczak, *Staropolska epigrafia Polski centralnej w świetle badań w latach 1976-1994*, [w:] *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, pod red. P. Dymmela, K. Skupieńskiego, B. Trelińskiej, Lublin 2001, s.64-65.

² *Corpus inscriptionum Poloniae* [dalej: CIP], t. III: *Województwo miejskie łódzkie*, wyd. A. Szymczakowa i J. Szymczak, pod red. R. Rosina, Łódź 1982, nr. 60-83.

1. ok. 1539 r., płyta Katarzyny Moszeńskiej,
- 2-3. 1570 r., obramowanie okna zamku pabianickiego,
4. 1585 r., portal Jakuba Fuskiego,
5. ok. 1585 r., kartusz herbowy,
- 6-7. ok. 1585 r., portale,
8. 1588 r., tablica kapituły krakowskiej,
9. ok. 1590 r., kartusz herbowy kanonika Pawła Goślickiego,
10. 1608 r., plakietka wotywna Zofii N.,
11. 1613 r., tablica Anny Sułowskiej,
12. 1630-1639 r., kielich ślusarzowej Eufemii,
13. ok. 1634 r., tablica księżnej Judyty,
14. 1689 r., plakietka wotywna Kaspra i Marianny Lutosławskich,
15. 1689 r., plakietka wotywna Anny Porzyńskiej,
16. ok. 1689 r., plakietka wotywna Anny Porzyńskiej,
17. przed 1695 r., plakietka wotywna Marianny i Franciszka Pakoszów,
18. ok. 1697 r., kartusz-tabliczka księdza Macieja Miklińskiego,
19. ok. 1699 r., plakietka wotywna księdza Wojciecha Offierskiego,
20. koniec XVII w., plakietka wotywna Franciszka Zielazka,
21. koniec XVII w., plakietka wotywna Andrzeja Masli,
22. 1701 r., tablica księdza Macieja Miklińskiego,
23. początek XVIII w., plakietka wotywna S. E. herbu Nałęcz,
24. 1776 r., dzwon.

Mamy zatem 9 zabytków z XVI w., 12 z następnego stulecia i 3 z XVIII w. Pod względem struktury przedmiotowej zdecydowany prym wiodą plakietki wotywnie w liczbie 9, następne miejsce zajmują 4 tablice, odnotowujemy 3 kartusze i tyleż samo portali, 2 obramienia okienne, mamy też płytę kamienną, kielich³ i dzwon.

Najstarsza inskrypcja znajduje się na płycie z piaskowca (nr 1), odkrytej przed kilkudziesięciu laty w kościele św. Mateusza, gdzie przez długi czas służyła jako mensa ołtarza. Zamieszczony na bordiurze napis informuje, że HOC SVb LAPIDE IACET GENEROSA KATERINA MOSENYSKA CAPITANEA PABIENSIS QVI ObYT ANNO 1539 (Pod tym kamieniem leży urodzona Katarzyna Moszczeńska, starościna pabianicka, która zmarła w roku 1539). O jej szlacheckim pochodzeniu świadczy nie tylko występujące w inskrypcji określenie stanowe *generosa*, ale przede wszystkim umieszczony na poświęconym jej kamieniu herb Rawicz. Katarzyna Moszczeńska nie wystąpiła w zna-

³ Należy też odnotować jeszcze inny kielich, na podstawie którego wryty został następujący napis: LEONARD(VS) OLSCHOVI VICARIVS ECCLESIE PABIANICEN(SIS) AN(N)O DOMINI 1566. Powyższa inskrypcja świadczy, iż kielich ten stanowi dar Leonarda Olszowego lub Olszowskiego dla kościoła pabianickiego z 1566 r. - zob. CIP, t. III, nr. 45.

nych nam źródłach⁴, stąd jej pabianicki pomnik jest taki ważny. Była zapewne żoną któregoś z rządców pabianickich z czasów kanonika, a od 1538 r. dziekana krakowskiego Samuela Maciejowskiego herbu Ciołek, tenutariusza pabianickiego w latach 1533-1540, późniejszego biskupa krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego (zm. 1550).⁵

Spośród następnych szesnastowiecznych pamiątek wartych szczególnego odnotowania jest portal z inskrypcją łacińską: BEATI Q(VI) HABITA(N)T IN DOMO TVA D[OMI]NE (Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim Panie) i od następnego wiersza w języku polskim informująca o jej wykonaniu w 1585 r. przez Jakuba Fuskiego, murarza krakowskiego, jednego z budowniczych kościoła (nr. 4). Jest on znany w historiografii właśnie dzięki tej inwestycji i umieszczonej na portalu inskrypcji z jego nazwiskiem.⁶

Najbardziej zagadkowy okazał się wmurowany obecnie w zewnętrzną ścianę kościoła św. Mateusza odkuty w piaskowcu kartusz herbowy, datowany na XVI w., wyobrażający - jak wcześniej powszechnie przyjmowano - najstarszy herb miasta Pabianic⁷ w postaci murów miejskich z trzema wieżami. Dzięki badaniom Marka Adamczewskiego teraz już wiemy, iż jest to fragment płyty nagrobnej z herbem Grzymała, a otaczające go litery oznaczają: P[AVLVS] G[OSLICZKI] C[ANONICVS] C[RACOVIENSIS].⁸ Paweł Goślicki był kanonikiem krakowskim od 1572 r., a jego nazwisko jako pierwsze po prałatach figuruje na tablicy z 1588 r., ufundowanej na pamiątkę konsekracji nowego mурowanego kościoła św. Mateusza (nr. 8). jego ojcem był Andrzej Goślicki h. Grzymała, matką zaś Ewa z Kamienieckich h. Cholewa.⁹ Paweł zmarł w 1590 r.¹⁰ i ta data wyznacza orientacyjny czas powstania omawianej inskrypcji (nr. 9).

Najbardziej interesujący tekst, ze względu na wierszowaną formę - i napi-

⁴ Zob. J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów. Współrodowcy Warszawiców i Grotowiców*, Toruń 1994, s. 103-107.

⁵ W. Dworzaczek, *Maciejkowski Samuel h. Ciołek*, *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 64-69; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku*. Spisy, opr. K. Chłapowski, S. Ciara, L. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, s. 184.

⁶ S. Łoza, *Architekti i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 86.

⁷ Zob. CIP, t. III, nr. 68; M. Adamczewski, *Pieczęcie i herby Pabianic w okresie staropolskim (XVI-XVIII w.)*, "Pabianiciana" 1993, t. 3, s. 6.

⁸ M. Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000, s. 393, z poprawką do jego odczytu, że nie Paweł tylko oczywiście łaciński *Paulus*.

⁹ W. Urban, *Wýwody szlachectwa kanoników krakowskich (1550-1600)*, "Herald" 1995, nr. 9, s. 19.

¹⁰ D. Maniewska, *Goślicki Wawrzyniec h. Grzymał*, *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1959-1960, s. 381.

sy w duchu trenów naszego znakomitego Jana Kochanowskiego¹¹ - posiada nagrobek trzyletniej Ani Sułowskiej (nr 11). Wykonany został w 1613 r., a żal z powodu utraty ukochanej córki i opinię o marności życia ziemskiego rodzice wyrazili nie wstydząc się uzewnętrzniania swoich uczuć¹² na marmurowej tablicy w takiej strofie:

świata nie znawszy ucieka od niego
bi sto lat zyła nic tu statecznego
gdzieś odmiany tam wnet pokwapięła
yż z anioły wiecznie dostąpiła.

Anna była córką Krzysztofa Sułowskiego herbu własnego oraz Doroty z Gostomskich, kasztelanki rawskiej. Ojciec od 1603 r. był dzierżawcą dóbr pabianickich, a później osiągnął znaczące urzędy ziemskie. W latach 1626-1642 był kasztelanem żarnowskim, w latach zaś 1642-1644 wojewodą rawskim.¹³ Jest człowiekiem zasłużonym dla Pabianic. W 1616 r. założył bractwo św. Anny na pamiątkę zmarłej córki, a przy ul. Tuszyńskiej wznosił kościółek szpitalny Św. Krzyża.¹⁴ Należy też pamiętać, iż Stanisław Sułowski (zm. 1592) był kanonikiem krakowskim i jego nazwisko widnieje na tablicy kapituły krakowskiej z 1588 r. Trudno nie oprzeć się pokusie, aby nie wskazać na taką zbieżność faktów związanych z nazwiskiem Sułowskich, a może kanonik Stanisław był stryjem rządcy Krzysztofa?

Nie znamy, niestety, wszystkich warsztatów, w których wyprodukowano poszczególne dzieła, a trzeba podkreślić wysoki poziom wykonawstwa i formę plastyczną piaskowcowej płyty nagrobnej Katarzyny Moszczeńskiej z ok. 1539 r. Wiadomo natomiast, że wykonawcą obramowań okiennych w zamku pabianickim (nr 2-3) był w 1570 r. murarz Jerzy z Lutomska¹⁵, a na jednym z portali w kościele św. Mateusza podpisał się w 1585 r. IAKVB FVSSKI MVLIARZ KRAKOWSKI REKAM WŁASNAM (nr 4).

Od XVII w. zaczęły przeważać wyroby z marmuru. Brak sygnowania przez mistrzów rzemieślniczych swoich dzieł uniemożliwia określenie warsztatów realizujących poszczególne zamówienia. Wiadomo jedynie, że w 1701 r.

¹¹ O wpływie dzieła J. Kochanowskiego na kształt polskiej kultury śmierci i na sposób pojmowania śmierci w kulturze polskiej zob. J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowej*, Wrocław 1985, s. 107, 111.

¹² M. Kolakowska, *Renesansowe nagrobki dziecięce w Polsce XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, "Studia Renesansowe" 1956, t. I, s. 235.

¹³ *Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku*. Spisy, opr. K. Chłapowski i A. Falniowska-Gradowska, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1993, s. 167, 213.

¹⁴ M. Baruch, *Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne. Monografia historyczna dawnych dóbr kapituły krakowskiej w Sieradzkim i Łęczyckim*, Warszawa 1903, s. 62, 209.

¹⁵ J. Z. Łoziński, *Renesansowy dwór obronny w Pabianicach i jego budowniczy Wawrzyniec Lorek*, "Biuletyn Historii Sztuki" 1955, R. XVII, nr 1, s. 102, 105; T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI (wieża - kamienica - kasztel)*, Warszawa-Poznań 1979, s. 194.

w Dębniku pod Krakowem zrealizowano zlecenie z Pabianic na epitafium, które należy identyfikować z tablicą poświęconą proboszczowi Maciejowi Miklińskiemu¹⁶ (nr 22). W warsztatach dębnickich poddawano obróbce czarne marmury wydobywane z miejscowych kamieniołomów, a taką barwą kamienia wyróżnia się ponadto tablica z 1588 r. (nr 8). Czarny marmur jest charakterystyczny dla doby kontrreformacji, a modę tę zapoczątkował Zygmunt III Waza wprowadzając taki kamień do fary warszawskiej.

W kościele św. Mateusza znajduje się także pięknie wykonany przyścienny nagrobek Anny Sułowskiej z 1613 r. (nr 11), który - jak się przyjmuje - wykonany został z marmuru chęcińskiego. Wydobywany w tamtejszych kamieniołomach marmur był koloru czerwono-brunatnego, mocno żyłkowany, ale najwcześniejsze, właśnie z początku XVII w. były różowokremowe.

Najliczniejszą grupę stanowią inskrypcje na plakietach wotywnych. Zwyczaj zdobienia obrazów i ołtarzy wotami sięga korzeniami późnego średniowiecza. Pomimo zakwestionowania go przez reformację nie tylko przetrwał on w czasach późniejszych, ale nasilił się w okresie potrydenckim. Wota z XVII-XVIII w. były ideowym wyrazem kontrreformacyjnych nastrojów religijnych i uznane zostały jako jeden z przejawów sarmatyzmu.¹⁷

Plakietki wotywne stanowią specyficzny typ źródła historycznego. Jako ofiary składane świętym patronom są bowiem świadectwem kultury duchowej naszych przodków, a jednocześnie każde wotum jako wykonany ręką człowieka ekwiwalent za otrzymaną łaskę należy również do zabytków kultury materialnej. Można zatem rozpatrywać materiał i technikę wykonania plakietek, przeprowadzić ich analizę ikonograficzną oraz środków formalnych, wykorzystywanych dla osiągnięcia odpowiedniego wyrazu plastycznego.

Wiele wotów posiada bardzo rozbudowaną narrację i to zarówno ikonograficzną, jak i werbalną. Należy tu odnotować, iż spośród 9 pabianickich plakietek z inskrypcjami aż 8 pozbawionych jest tekstów o treści religijnej. Wszystkie natomiast zawierają nazwiska i imiona bądź inicjały fundatorów, czasem uzupełnione dodatkową informacją o darczyńcy. Trzeba również zaznaczyć, iż oprócz wotum ofiarowanego w 1608 r. przez nieznaną nam bliżej Zofię (nr 10), pozostałe pochodzą z końca XVII w., dwa zaś noszą datę 1689 r. (nr 14, 15). Może wiąże się to z faktem założenia w 1687 r. Bractwa Różańcowego przy kościele św. Mateusza przez jego ówczesnego proboszcza, księdza Macieja Miklińskiego, kanonika łęczyckiego i uniejowskiego.¹⁸

Tabliczki wotywne składali ludzie różnych stanów. Zachowane w Pabianicach stanowią ofiary mieszkańców miasta, o czym świadczą wyryte na nich

¹⁶ W. Tatarkiewicz, *Czarny marmur w Krakowie*, [w:] *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*. Architektura. Rzeźba, Warszawa 1966, s. 365.

¹⁷ A. Jaśkiewicz, *Złotnictwo wotywne regionu częstochowsko-wieluńskiego. Studium z zakresu sztuki prowincjonalnej i ludowej XVII-XIX wieku*, Częstochowa 1982, s. 8 i n.

¹⁸ M. Baruch, op. cit., s. 208.

nazwiska. Dzięki badaniom przeprowadzonym przez Tadeusza Nowaka, kilku ofiarodawców udało się zidentyfikować. W 1689 r. tabliczkę wotywną złożyła Anna Porzyńska (nr 15), córka Anny Barelanki, od 1654 r. żony Sebastiana Porzyflacza, którego nazwisko przybrało ostatecznie formę Porzyński. Rodzina Porzyńskich odegrała znaczącą rolę w historii Pabianic i znajdujących się w tym mieście zabytków. W ostatnich latach XVII w. Anna Porzyńszczanka poślubiła mieszczanina rzgowskiego Wojciecha Przytułę. Zmarła ok. 1710 r. i to ona może być również ofiarodawczynią innej plakietki wotywniej (nr 16), aczkolwiek w tym samym czasie w Pabianicach mieszkały jeszcze dwie inne Anny związane z rodziną Porzyńskich, jedna Porzyńszczanka i jedna Porzyńska, ale fakty z ich życia, głównie daty związków małżeńskich i ich nazwiska po zamążpójściu nie wskazują na nie jako ewentualnych sprawczyń interesujących nas zabytków epigrafiki.¹⁹ Nie ma natomiast wątpliwości co do tożsamości Marianny Stolarzówny (zm. ok. 1695), rodowitej pabianiczanki, która w 1677 r. poślubiła Franciszka Pakosza, późniejszego wielokrotnego ławnika, rację i podwójciego pabianickiego (zm. ok. 1709/10)²⁰ (nr 17).

Wszystkie tabliczki wykonane zostały z blachy srebrnej. Najstarsza, z 1608 r., posiada wymiary 15x18 cm, ale znajdujemy i mniejsze, jak 9x9 i 8x10 cm. Nieudolność wykonania niektórych napisów zdaje się wskazywać na twórców spoza kręgu profesjonalistów i specjalistycznych warsztatów, nieraz zapewne samych ofiarodawców. Plakietki wotywne produkowane były w warsztatach prowincjonalnych złotników, którzy na życzenie klientów zamieszczali na nich odpowiedni napis. Na jednej z nich (nr 23) znajduje się następująca inskrypcja:

Ciebie Matko proszę o przyczynę
Aby Pan Bóg moy odpuscił mi winę
Odpądz precz czartow przeklętych odemnie
Gdy konac będę proszę racz bydz przy mnie
Racz mi Vprosić grzechow odpuszczenie
A przytym panno szesliwe skonczenie
Abym nie zgiął ale chwalił ciebie
Na wieki wieczne z synem twoim w nebie.

Oprócz inskrypcji rytych na naczyniach liturgicznych i plakietkach wotywnych mamy również dzwon w kościele św. Mateusza (nr 24), na którym napis wykonano techniką odlewniczą. Jest to pierwsze znane dzieło Macieja Waidnera z 1776 r., ludwisarza krakowskiego²¹, które na szczęście ominęły wszystkie

¹⁹ T. Nowak, *Porzyńska Anna (ok. 1635-1706)*, "Nowe Życie Pabianic" z 25 V 1993 r.; tenże, *Porzyńska Anna (ok. 1637-ok. 1700)*, tamże z 15 VI 1993 r.

²⁰ Tenże, *Pakosz Franciszek (ok. poł. XVII-ok. 1710)*, tamże z 2 III 1993 r.

²¹ J. Kołaczkowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków 1888, s. 396, 406, 411; W. Kowalski, *Miedzy Gdańskiem a Krakowem. Z badań nad ludwisarstwem średniowiecza i doby nowożytnej*, "Studia Historyczne" 1988, R. XXXI, z. 3, s. 353, 358.

burze dziejowe i nie został przetopiony na armaty. Zamówienie na dzwon wyszło niewątpliwie od Józefa Gorzeńskiego, kanclerza kapituły krakowskiej i administratora - zresztą świetnego - dóbr pabianickich (1751-1777), który znalazł dobrego wykonawcę na miejscu w Krakowie.

Inskrypcje występujące na drewnie nie są liczne. Są to kartusz-tabliczka na ołtarzu z inicjałami księdza Macieja Miklińskiego (nr 18) oraz wryta w drewnie tablica księżnej Judyty (nr 13). Na tej ostatniej, w celu otrzymania lepszej czytelności tekstu, kształty liter zostały podkreślone przy pomocy farby.

Funkcje inskrypcji wyrażają się w zawartej w nich treści. W epigrafice pabianickiej zdecydowanie przeważają napisy o charakterze poświadczeniowym lub wyrażające elementy poświadczeniowe. Dotyczy to szczególnie inskrypcji na naczyniach liturgicznych i większości plaketek wotywnych, które podają zazwyczaj nazwisko ofiarodawcy lub instytucję, dla której dar był przeznaczony. Taki charakter posiadają litery S D wokół herbu Poraj, umieszczone na kamiennych obramieniach okien zamkowych (nr 2), oznaczające Stanisława Dąbrowskiego, inicjatora budowy zamku w Pabianicach jako siedziby regensów kapituły krakowskiej.²²

Warte uwagi są również informacje o warsztatach ludwisarskim i murarskim. Na dzwonie z kościoła św. Mateusza (nr 24) inskrypcja składa się z dwóch części. Pierwsza informuje o wykonawcy: ME FECIT MATHIAS Waidner ANNO 1776 (Wykonał mnie Maciej Waidner w roku 1776). Ciąg dalszy inskrypcji brzmi: CUSTODY NOS DOMINE ET POPULUM TUUM UT PUPILLAM OCULI (Strzeż nas Panie i Twój lud jak żrenicy oka). Jest to parafraza Psalmu 16,8 (17,8), wykorzystanego przez Macieja Waidnera z Krakowa na wszystkich trzech znanych nam dzwonach, które wyszły z jego pracowni. Trzeba jednocześnie przyznać, iż ten napis często pojawiał się na dzwonach odlewanych przez Jana Waidnera, prawdopodobnie ojca Macieja.²³

Pomimo nagrobkowego charakteru tablicy poświęconej pamięci księdza Macieja Miklińskiego (nr 22) posiada ona również spory walor dokumentacyjny. Wymieniono na niej bowiem jego zasługi jako proboszcza łtowskiego i pabianickiego, powołanie przezeń do życia bractw różańcowych w obu miejscowościach, a nawet fundację ołtarzy oraz zakup wyposażenia liturgicznego.²⁴

Ale najbardziej dokumentacyjny charakter posiada tablica z 1588 r., ufundowana na pamiątkę konsekracji nowego murowanego kościoła św. Mateusza (nr 8), wzniesionego przez znanego architekta Ambrożego Włocha. Budowla powstała staraniem kapituły krakowskiej, właściciela Pabianic, stąd na tablicy znajdujemy cały jej skład osobowy. Kapituła krakowska liczyła w tym czasie

²² J. Z. Łoziński, op. cit., s. 102-106, 116.

²³ CIP, t. I: *Województwo kieleckie*, pod red. J. Szymańskiego, z. 4: Miechów, Pińczów wraz z regionem, wyd. B. Trelińska, Kielce 1983, s. 61, 169; W. Kowalski, op. cit., s. 358.

²⁴ Jej tłumaczenie na język polski dał M. Baruch, op. cit., s. 197.

36 członków, w tym 6 prałatów i 30 kanoników.²⁵ Na jej czele stał dziekan i dlatego pełniący tę godność Erazm Dębiński wymieniony został na pierwszym miejscu. Zgodnie z zasadą panującą w tej kapitule drugie miejsce przypadło archidiakonowi Stanisławowi Krasieńskiemu, trzecie zaś prepozytowi Janowi Tarnowskiemu. Na kolejnych pozycjach znaleźli się: scholastyk Marcin Izdbieński z sieradzkiego Ruśca²⁶, kantor Jan Krasieński²⁷ i kustosz Wojciech Brudziński h. Prawdzic.²⁸ Następnie na tablicy wylicza się 30 kanoników, wraz z aktualnym tenutariuszem pabianickim, również kanonikiem krakowskim i ówczesnym biskupem sufraganiem krakowskim Pawłem Dębskim h. Prawdzic²⁹, który dopełnił aktu poświęcenia nowej świątyni, pod której budowę położył kamień węgielny 5 lat wcześniej.

Staraniem kapituły katedralnej krakowskiej w tymże kościele zawieszona została jeszcze jedna tablica (nr 13), którą należy zaliczyć do typu *res gestae*. Tekst inskrypcji został odwzorowany z tablicy znajdującej się w katedrze wawelskiej, którą wykonano w 1634 r. Ich treść stanowi po prostu fragment "Kroniki Polaków" Macieja z Miechowa (1457-1523), dotyczący nadania przez księżną Judytę ok. 1086 r. terytorium chropskiego kapitule krakowskiej.³⁰ Cały zapis nosi więc znamiona dokumentu przypominającego nie tylko hojność książęcej pary: Władysława Hermana i jego żony Judyty oraz prawa własnościowe kościoła krakowskiego do dóbr pabianickich, ale także potwierdza znajomość wspomnianego dzieła, którego autor - profesor i rektor Uniwersytetu Krakowskiego - z wykształcenia był bardziej lekarzem i astrologiem niż historykiem parającym się również geografią.³¹

W epigrafice pabianickiej jest kilka tekstów mających charakter sentencjonalny. Na obramowaniu okiennym zamku (nr 3) umieszczono powszechnie znaną i - rzecz można - modną w XVI w. sentencję: SIC TRA(N)SIT GL(ORI)A MVNDI (Tak przemija chwała świata). Słowa te wypowiedziane podczas obrzędu koronacyjnego papieża spopularyzował Tomasz a Kempis ("O naśladowaniu Chrystusa" I, 3, 30), odnosząc je do filozofów i mędrców.³² Również we wzniesionym kilkanaście lat później kościele św. Mateusza spotykamy na por-

²⁵ B. Przybyszewski, *Kapituła krakowska za kanonikatu Jana Długosza (1436-1480)*, [w:] Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza, pod red. S. Gawędy, Warszawa 1980, s. 26.

²⁶ W. Urban, op. cit., s. 19.

²⁷ Tamże, s. 20.

²⁸ Tamże, s. 16.

²⁹ Tamże, s. 17.

³⁰ *Maciej z Miechowa, Chronica Polonorum*, Kraków 1521, s. 54.

³¹ Zob. L. Hajdukiewicz, *Maciej z Miechowa, Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 28-33.

³² S. Kalinkowski, *Aurea Dicta II*, Warszawa 1994, s. 165.

talach sentencje typu: (nr 6) DELIBERARE VTILIA CVM MORA EST TVTISSIMA³³ (Zwłoka w zastanowieniu [...] jest najkorzystniejsza); BONIS NOCET QVIS QVIS PEPERCIT MALIS (Nie szkodzi dobrym to co złych pobudza), a także z Przypowieści Salomonowych: (nr 7) NO[N] PROSV[N]T T[H]ESA[V]RII PIO IVS(TI)TIA V(ER)O LIBERAT A MORTE (Nie skarby pomagają pobożnemu, lecz sprawiedliwość wybawia od śmierci - parafraza Proverbiorum 10, 2); BENEDICTIO D[OMI]NI DIVI[TES] FACIT CITRA MOLESTI(AM)³⁴ (Błogosławieństwo Pańskie wzbogaca, a nie przynosi utrapienia - parafraza Proverbiorum 10, 22).

Jednym z głównych zadań epigrafiki jest badanie pisma. W zabytkach pabianickich panowała powszechnie kapitała humanistyczna i to zarówno na tablicach z marmuru, jak i piaskowca, stosowano ją chętnie w technice odlewu dzwonów, była ulubionym pismem złotników w XVII w. Wystarczy podać, że na 24 omawianych zabytków kapitała humanistyczna występuje 20 razy od XVI do XVIII w. Największy wpływ na powszechność jej występowania miały niewątpliwie walory tego pisma, prostego, ale jednocześnie szlachetnego i eleganckiego w kształcie, o typie wybitnie epigraficznym. Nawiązywało ono do inskrypcji antycznych, a nowożytni twórcy starali się osiągnąć tę samą doskonałość. Doceniona została duża jej czytelność. Kapitułę humanistyczną cechowała tendencja do wpisywania liter w prostokąt, rzadziej w kwadrat. Dawała możliwość stosowania głębokiego rytu, wyraźnego relifu i wyrazistych szeryfów na końcach trzonków i lasek liter. W najstarszych inskrypcjach widać wpływ majuskuły protorenesansowej, wyrażający się pisaniem litery A z nasadką górną oraz półotwartego D, a także wkomponowywaniem w tekst pojedynczych liter minuskułowych, jak np. SVb, PABIENISIS, ObYT, a więc wszystkie litery 'b' na płycie K. Moszczeńskiej z 1539 r. (nr 1). Niektóre litery otrzymują wyszukany kształt. Często występuje przekreślenie pośrodku Z zamiast zwykłego Z, a niepokój i dynamizm wyraża się w rysunku liter wykutych ręką murarza Jakuba Fuskiego w 1585 r., zwłaszcza H i N (nr 4).

Minuskułę epigraficzną spotykamy po raz pierwszy w 1608 r. na plakacie wotywniej niejakej Zofii (nr 10) i nosi ona wszelkie cechy pisma odręcznego. Wkrótce potem zastosowano minuskułę na drewnianej tablicy poświęconej księżnej Judycie (nr 13), gdzie napis wykonano antykwą, oraz na plakietce wotywniej Pakoszków (nr 17). Upowszechnianie się minuskuły w inskrypcjach wiąże się z oddziaływaniem druku na epigrafikę poprzez rozszerzenie kręgów odbiorców książki drukowanej.

Moduł liter, czyli ich wielkość, jest różnorodny i uzależniony od funkcji napisu. Najczęściej praktykowane było wyróżnianie większym modulem tzw.

³³ Odczyt zmieniony w porównaniu z CIP, t. III, nr 65.

³⁴ Odczyt odmienny niż w tamże, nr 66.

inwokacji (D[eo] O[ptimo] M[aximo] (Bogu Najlepszem Najwyższemu) lub D[eo] T[rino] O[ptimo] M[aximo] (Bogu Potrzykroć Najlepszem Najwyższemu), liter inicjalnych, imion i nazwisk. Obserwujemy to najlepiej na tablicy księdza Macieja Miklińskiego z 1701 r. (nr 22), gdzie inwokacja ma 2 cm wysokości, litery inicjalne po 1,8 cm, pozostałe zaś po 1,3 cm.

Z epigrafiką wiąże się też zagadnienie systemu brachygraficznego, który oprócz funkcji czysto utylitarnych spełniał również zadania artystyczne, zdobnicze.³⁵ Praktyka ograniczyła stosowanie skrótów do nazw osobowych, urzędów, godności, określeń wyznaczających stan i pozycję społeczną ludzi, elementów datacji oraz wyrazów i zwrotów powszechnie znanych. Z zastosowaniem sygli, najbardziej skrajnej formy skrócenia imienia i nazwiska, spotkaliśmy się tylko raz, a to na plakietce wotywniej, ofiarowanej przez jakiegoś przedstawiciela Nałęczów, jak świadczy umieszczony na niej herb (nr 23). Zabieg okazał się skuteczny, jeśli taka była intencja ofiarodawcy, albowiem do tej pory nie udało się zidentyfikować jego osoby. Również w imionach sporadycznie używano znaków zastępujących określone sylaby lub litery. I tak imię Katerina na płycie nagrobnej z ok. 1539 r. (nr 1) zapisano z uwzględnieniem znaku na spółgłoskę *n* w postaci prostej poziomej kreski. Nazwy geograficzne podlegały skracaniu prawie wyłącznie przez suspensję opuszczając końcówkę zgłoskową *sis* w języku łacińskim. Bez względu jednak na rodzaj zastosowanej abrewiacji starano się zachować taki zasób liter, który umożliwiał czytelnikowi identyfikację występującej w inskrypcji miejscowości. Pabianice skracano różnie: P[abianice], P(abianicensis), Pabia[nska], Pabien(icensi), Pabianice(nsis), Pabianicen(sis), przy czym należy odnotować brak znaku skrótu i wtedy wyraz jest rozwiązany w nawiasach kwadratowych.

W zwykłych wyrazach stosowano różne typy abrewiacji, z tym, że najczęściej wykorzystywano suspensję (obcięcie) oraz skrót przez znak skrótu. Sporadycznie natomiast spotykamy się z zastosowaniem skrótu przez literę wyżej nadpisaną, co wynikało z obawy przed zatraceniem czytelności tekstu oraz zakłóceniem harmonii w module liter w wierszu.

Znaki używane do oznaczenia abrewiacji w epigrafice pabianickiej są typowe dla epigrafiki polskiej i niewiele różnią się od stosowanych w rękopisach i drukach, a inwencja twórcy ograniczyła się do mniej lub bardziej posuniętej stylizacji danego znaku, zazwyczaj dostosowanego do artystycznej kompozycji całego dzieła. Wykorzystywano je przede wszystkim w inskrypcjach łacińskich, gdyż w polskich istniała bariera uzgodnienia skrótów z pisownią.

Do specyficznych sposobów skracania zaliczają się ligatury i enklawy, którymi w epigrafice posługiwano się znacznie częściej niż w rękopisach. Naj-

³⁵ Zob. J. Słowiński, *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI-XVIII wieku. Studium paleograficzne*, Lublin 1992, s. 140.

więcej skrótów tego rodzaju występuje w XVII w., kiedy obserwujemy dużą pomysłowość wykonawców w dziedzinie łączenia liter bądź wpisywania jednej w pole drugiej. Ligatury i enklawy stosowano przede wszystkim w inskrypcjach spisanych kapitałą ze względu na łatwość zrobienia interesujących połączeń literowych bez większego ryzyka utraty czytelności i wyrazistości napisu. Nieznajomość tego systemu spowodowała, iż żaden z czterech wydawców inskrypcji z 1613 r. - na czele z zasłużonym historiografem Pabianic Maksymilianem Baruchem - poświęconej Annie Sułowskiej nie odczytał prawidłowo polskiego przecież tekstu³⁶, niewątpliwie ze względu na bardzo rozbudowany w nim system abrewiacyjny, w tym wieloma ligaturami.

W epigrafice pabianickiej stosowano przede wszystkim cyfry arabskie i to zarówno w inskrypcjach łacińskich, jak i polskich. Na 13 liczb aż 11 to cyfry arabskie. Były one łatwiejsze w odbiorze i nie sprawiały kłopotu podczas lektury tekstu. Jednocześnie charakteryzuje je większa ekspresja, przez co lepiej wyróżniały się z całego tekstu, zaś wykonawcy dawały większą możliwość wykazania inwencji twórczej. Ich kształty są zbieżne z cyframi używanymi w rękopisach, a później w druku. Różnorodność form jest w dużej mierze zależna od materiału, na którym powstała inskrypcja. W dużo mniejszym stopniu w obręb datacji wprowadzono litery alfabetu łacińskiego na oznaczenia liczbowe. Zauważyć należy wszakże, iż wkomponowane w kapitałą humanistyczną daty rzymskie tworzyły bardziej harmonijną i spokojniejszą w odbiorze kompozycję. Mamy również przypadki - ale nieliczne - łączenia obu sposobów, tj. zastosowania cyfr arabskich i rzymskich w tej samej dacie. W ten sposób postąpił wykonawca nagrobka Anny Sułowskiej, kiedy data dzienna jest zapisana cyframi arabskimi, roczna zaś sposobem rzymskim (nr 11). Specyficzny sposób skrócenia wyrazu z użyciem cyfry: *die 6ta*, występuje na tablicy księdza M. Miklińskiego (nr 22) i jest to zgodne z duchem epoki.

Podsumowując należy stwierdzić, że zasoby epigrafiki pabianickiej należą do bogatszych w Polsce Środkowej i stanowią znaczący dorobek kultury sarmackiej w naszym regionie. Zabytki epigrafiki są żywym i w większości dostępnym dla wszystkich źródłem historycznym, co podnosi ich wartość jako przekaznika wielu bezcennych wartości moralnych i etycznych przez naszych przodków. Dlatego artykuł ten dedykuję mojemu Koledze i Przyjacielowi JULIANOWI.

³⁶ Zob. CIP, t. III, s. 91.